

„MANE NOBISCUM DOMINE”.² TRADYCJA PIELGRZYMEK DO ŚWIĘTEJ HOSTII W POMORSKICH OSIEKACH

16 marca 2015 r., kiedy powstawał niniejszy tekst, w odległym Kaliningradzie do Santiago de Compostela wyruszał w drogę Marek Kamiński, podróżnik, polarnik, ostatnio też wychowawca. Swoją wędrówkę nazwał „projektem duchowym” i dzielił się przed pielgrzymką swoim przemyśleniami: „To jest podążanie za własną intuicją. Wiadomo, że Szlak Świętego Jakuba jest chrześcijański. To szlak, który prowadzi do Boga, szlak wiary. Wędrują nim chrześcijanie, ale obok nich idzie wielu ludzi, którzy są niewierzący – dla nich to jest droga do samego siebie. Ja jestem osobą wierzącą. Dla mnie jest to droga do Boga i dla Boga”³.

Na frontonie kościoła w Osiekach od kilku lat widnieje spizowa muszla. Oznacza ona, że znajdujemy się na Pomorskiej Drodze do Santiago. Pielgrzymi pytają także o wielkie kamienie młyńskie wmurowane w fasadę gotyckiej świątyni. Mówimy im o młynach stanowiących dawne bogactwo parafii, o pomorskich obyczajach pokutnych i wotywnych, przypominamy tradycję chodzenia z pielgrzymkami do Osiek na Boże Ciało. To było dawno temu, gdy szeroko rozeszła się sława Żywej Hostii. Dzisiaj zaczynamy wspominać tamte czasy, bo cud eucharystyczny trwa tutaj każdego dnia, na co dzień i od święta.

Wiedza o średniowiecznych miejscach pielgrzymkowych na północnych ziemiach dzisiejszej Polski jest ograniczona z kilku powodów. Są to okolice, gdzie życie religijne rozwijało się w obszarze kultury i języka niemieckiego, a archiwalia sprzed reformacji są prawie nieobecne w polskich zbiorach, co dzisiaj utrudnia badanie i narrację historyczną z perspektywy katolickiej. Sanktuaria i miejsca pielgrzymkowe zostały przeorganizowane w procesie reformacji luterńskiej, która zlikwidowała stopniowo katolicki kult Eucharystii, Matki Bożej i świętych, a niemieckojęzyczna protestancka historiografia nie tylko jednostronnie krytycznie odnotowuje przedreformacyjne zjawiska religijne, lecz także stosuje zabiegi cenzury naukowej pomijającej istotne

¹ Ks. lic. Henryk Romanik, kapłan diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1985), proboszcz parafii w Osiekach (2013), diecezjalny konserwator zabytków (2010), bibliista i poeta; wykładowca nauk biblijnych i historii sztuki sakralnej w Wyższym Seminarium Duchownym i Instytucie Teologicznym w Koszalinie (1991-2014), adres do korespondencji: 76-004 Sianów, Osieki, ul. Bałtycka 15, e-mail: romanik@koszalin.opoka.org.pl.

² Zaproszenie dwóch uczniów Jezusa w drodze do Emaus (Łk 24, 29) do wspólnoty stołu i odkrycie obecności Zmartwychwstałego przywołującego słowa i gesty z Wieczernika jest także tytułem listu apostołskiego św. Jana Pawła II na Rok Eucharystii 2004-2005. Por. „*Mane nobiscum Domine*”, Kraków 2004. Papież zachęca do celebracji, adoracji i peregrynacji, por. nr 17-18 i 24-25.

³ <http://ekai.pl/wydarzenia/wywiad/x87189/z-bogiem-jest-dobrze-wywiad-z-markiem-kaminskim> (...).

dla rozwoju Kościoła na tych ziemiach fakty, procesy i prądy duchowe⁴. Przytaczanie dzisiaj tylko takich źródeł powieli schemat wyzwolenia z „babilońskiej niewoli Kościoła” i pomija pozytywne wartości i dziedzictwo Kościoła przed reformacją Lutera.

Święte Góry Pomorza, Rowokół k. Smołdzina, Święta Góra Polanowska i Góra Chełmska pod Koszalinem znajdują już swoją literaturę. Co więcej, szczególnie Góra Chełmska i Święta Góra Polanowska, obie związane z tradycją zakonów cysterskich, przeżywają w ostatnich dwudziestu pięciu latach prawdziwy renesans życia pielgrzymkowego do odrodzonych sanktuariów pielęgnujących swoje charyzmaty: duszpasterstwa rodzin w maryjnej duchowości szensztackiej oraz pustelni franciszkańskiej otwartej na różne inicjatywy duszpasterskie. Ważnym impulsem dla tego nurtu było nawiedzenie Góry Chełmskiej przez papieża Jana Pawła II. Należy jednocześnie dodać rosnące zainteresowanie turystów i sportowców tymi miejscami położonym wśród interesujących kompleksów leśnych.

Święta Lipka na pograniczu Warmii i Mazur cieszy się ciągłością kultu katolickiego i po epokach kryzysów i zamierania ruchu pielgrzymkowego w czasach pruskich w naszym pokoleniu notujemy wielki rozkwit tego świętego miejsca pod opieką jezuitów. Szczególną postacią związaną zarówno z Warmią (np. kłauza w dawnej katedrze kwidzyńskiej poświęcona jako kaplica), jak i zapisaną przeżyciami mistycznymi na Górze Chełmskiej, jest bł. Dorota z Mątów, wielka pątniczka średniowiecznej Europy. Jej kult odradza się powoli, a dziedzictwo duchowe związane ze środowiskiem zakonu krzyżackiego znajduje coraz większe zainteresowanie badaczy i duszpasterzy.

Osieki wśród sanktuariów eucharystycznych

Do mniej znanych miejsc pielgrzymkowych należą, położone pomiędzy Górą Chełmską oraz jeziorami Jamno i Bukowo, Osieki⁵ z ich średniowiecznym kościołem. Zadziwia on swoją wielkością, która dawniej i dzisiaj przerasta potrzeby duszpasterskie wsi i parafii. Przybywający zasadnie może postawić pytanie: Dla jakich celów zbudowano w XV w. tę świątynię? Co tu takiego wydarzyło się i przyciągało pobożnych pielgrzymów z bliska i daleka? Nie znajdujemy wiele w oficjalnych historiach Kościoła na Pomorzu. Jednak w ostatnim katalogu duszpasterskim diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej można już trafić na informację o dawnym sanktuarium „Krwawiącej Hostii”⁶.

⁴ J. Halm, *Wie in Wussecken eine blutende Hostie wurde und welches Ende sie nahm!*, w: *Unsere Heimat. Beilage zur Koesliner Zeitung*, 1928, s. 3; F. Schulz, *Sagen, Ueberlieferung und Schwaenke aus dem Kreise Koeslin*, Koeslin 1925, s. 132-133; H. Heyden, *Wallfahrtswesen in Pommern*, w: *Blaetter fuer Kirchengeschichte Pommerns*, 1940, H.22/13, s. 17.

⁵ Osieki w średniowieczu jako wieś rybacka, położona przy płd.-wsch. brzegu jeziora Jamno, odległa od morza o ok. 2 km, znana jest już w XIV w. Nazwa pochodzi od słowa słowiańsko-pomorskiego słowa „osiek” i odnosi się do zapory wodnej albo wyrębiska, gdzie wznosiła się leśna warownia w nieurodzajnym miejscu. Wieś wzmiankowana jest w dokumentach pod nazwami o różnym brzmieniu: w 1319 r. (Wosceken), 1336 r. (Wusseken, Wosseken, Wozeken), 1493 r. (Wotzekken), 1799 r. (Wussecken). Por. W. Huebner, tamże, s. 17-36. Szersze opracowanie majątków ziemskich na terenie ewangelickiej parafii osieckiej w: K. Rypniewska, *Z historii przedwojennej posiadłości w Osiekach*, w: *Historia i kultura Ziemi Sławińskiej*, t. 2, red. W. Rączkowski, J. Sroka, Sławno 2013, s. 65-82.

⁶ *Schematyzm diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej 2012*, red. K. Klawczyński, Koszalin 2012, s. 46.

Trwają prace badawcze nad tradycją pisaną dokumentującą istnienie i funkcjonowanie tego świętego miejsca.

Pielgrzymowanie do miejsc związanych z cudami eucharystycznymi w Polsce nie ma zbyt bogatej tradycji i skromną raczej geografiją: dawniej w Poznaniu i współcześnie w podlaskiej Sokółce. Między włoskim Lanciano i brandenburskim Wilsnacku na terenie Europy jest takich miejsc kilkaset, gdzie wiara w obecność prawdziwego Ciała i Krwi Chrystusa w postaciach sakramentalnych chleba i wina umacniana jest przez nadzwyczajne znaki uznane po skrupulatnych badaniach za cudowne. Bezcennymi „dokumentami” tej epoki w życiu Kościoła są teksty liturgiczne właściwe dla kultu eucharystycznego; na pierwszym miejscu należy tu wymienić hymny ku czci Najświętszego Sakramentu św. Tomasza z Akwinu, do dzisiaj śpiewane w celebracjach i adoracjach. Trwałą wartość mają także teksty pozostawione przez Tomasza a Kempis, mistyka i mistrza duchowego, reprezentanta nurtu średniowiecznej *devotio moderna*, współczesnego rozkwitowi pielgrzymowania do sanktuariów eucharystycznych. Jego *O naśladowaniu Chrystusa* zawiera cenne dla dzisiejszego chrześcijanina myśli o Komunii św.⁷

1.1. Historiografia i legenda

Trzeba jasno powiedzieć, że poszukiwanie źródeł i ich opracowań napotyka na poważne utrudnienia, gdyż brak dotąd wiarygodnego poświadczenia w archiwach Kościoła na Pomorzu (Kamień i Greifswald). Wartościowym opracowaniem monograficznym dla historii kościoła w Osiekach na wszystkich etapach jego konfesyjnych przemian jest kronika parafii ewangelickiej Walthera Huebnera⁸. Autor ten odwołuje się do licznych świadectw kronikarskich epoki reformacji, lecz nie zna żadnych dokumentów wcześniejszych. Mimo to warto zapoznać się z materiałem zebrany przez Huebnera. Chronologia kościoła w Osiekach zestawiona według dokumentów znajdujących się do czasów ostatnie wojny w osieckim archiwum zawiera szereg istotnych danych.

Najstarszym znanym świadectwem o cudzie eucharystycznym w Osiekach są raporty wizytacyjne z pierwszej po wprowadzeniu reformacji wizytacji, przechowane w Kronice Kosmusa z Simmern⁹. Petrus Edeling jako wizytator kościelny w 1575 r., który odwiedził parafię w Osiekach, tak raportował o tradycji sławnego wydarzenia: „Od najstarszych parafian usłyszał wówczas przekazywaną ustnie historię «Krwawiającej Hostii». Zdarzyło się to ok. 1400 r. w okręgu Kammin, we wsi Osieki przynależącej do Bulgrinów. W czasie Mszy św. do Stołu Pańskiego uklęknęły obok siebie Jaśnie Pani i kobieta, która była żoną pastucha świń. Kapłan, idąc, kolejno podawał Hostię; najpierw owej kobiecie. Oburzona tym szlachcianka tak mocno ją pchnęła, że potracono kapłana, a Hostia upadła do kolan klęczącej kobiety. Kapłan, «*cum summa reverentia*» (z najwyższą czcią) podniósł Sakrament i zauważył na niej krew. Cofnął się i przeniósł Hostię do tabernakulum. Zgromadzeni w kościele wierni byli poruszeni

⁷ T. a Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, tłum. A. Kamińska, Warszawa 1984. Por. Ks. 4, *Gorąca zachęta do Komunii świętej*, s. 195-235.

⁸ W. Huebner, *Chronik der Kirchengemeinde Wussecken. Kreis Koeslin*, Stralsund 1931.

⁹ „Baltische Studien“, Neue Folge 3, s. 110; por. W. Huebner, *Chronik der Kirchengemeinde Wussecken...*, s. 56.

tym, co się wydarzyło. Szlachcianka zaś, chcąc przebłagać Boga, postanowiła jako pokutę odbyć pielgrzymkę do Rzymu. Niestety, w drodze zmarła.”

O wydarzeniu tym znajdujemy w kronice Daniela Kramera szerszą informację. Otóż owym duchownym był biskup kamieński Mikołaj Bock z Schieffenburga (Schippenbeil, Sępopole k. Bartoszyc)¹⁰, który jako zakonnik krzyżacki (prokurator zakonu w Rzymie) został w 1390 r. biskupem chełmińskim, a następnie 15 października 1398 r. został przeniesiony do Kamienia, gdzie działał do 1410 r. (w 1409 r. był legatem papieskim – oblacjonariuszem w Polsce). Stąd jeszcze w październiku 1398 r. udał się z wizytacją do Koszalina i w jego okolice. Można domniemywać, że to są ramy chronologiczne cudownego wydarzenia w Osiekach. On sam celebrował Mszę św. w kaplicy grodowej Bulgrinów i był uczestnikiem przedziwnego zdarzenia oraz wysłał na pokutną pielgrzymkę szlachciankę osiecką. Biskup miał ustanowić do roczną pielgrzymkę ku czci krwawiącej Hostii na uroczystość Bożego Ciała, która z roku na rok przyciągała coraz liczniejsze rzesze pobożnych pątników, co pociągało konieczność rozbudowy osieckiej świątyni. W kronice Kramera obok historycznych informacji znajduje się cały szereg ostrych antykatolickich komentarzy dotyczących przesądów „papistowskiej tłuszczy”. U Huebnera nie znajdujemy więcej informacji o osieckich pielgrzymkach.

Pierwszy spośród pastorów osieckich Otto Slutow (1535-1553), zasłynął jako radykalny reformator w duchu nauk Marcina Lutra¹¹. Zniszczył (lub skonsumował?) cudowną Hostię według rytuału udokumentowanego w źródłach protestanckich¹². Wcześniej był mnichem w klasztorze norbertanów (premonstratensów) w Białobokach k. Trzebiatowa i bliskim współpracownikiem Jana Bugenhagena; jako zwolennik nauk wirtemberczyka w 1521 r. został uwięziony przez biskupa kamieńskiego Martina Kari-

¹⁰ K.R. Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy (X-XX w.)*, Koszalin 2003, s. 136-142. Mikołaj nie został wybrany przez kapitułę kamieńską, lecz zamienił się na stolicy kamieńskiej z Piastem opolskim Janem Kropidło. Por. T. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, T. 1, ks. 1-2, Szczecin 2005, s. 475, tamże przyp. 761, 762, 763.

¹¹ Agresywne zachęty zbuntowanego augustianina w 1520 r. wiodły do zamykania i burzenia miejsc pielgrzymkowych traktowanych jako przejaw przesądów i przekłamania prawdziwej wiary. Por. A.-K. Ziesak, *Das Ende des Wallfahrten zum Heiligen Blut*, w: *Wunder, Wallfahrt, Widersacher. Die Wilsnackfahrt*, red. H. Kuehne, A.-K. Ziesak, Regensburg 2005, s. 197-211; K. Bracha, *Kontrowersje wokół cudu w Wilsnaku w świetle dyskusji w późnym średniowieczu*, w: *Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy. Materiały XIII seminarium mediewistycznego*, red. J. Wiesiołowski, Poznań 1993, s. 167.

¹² W. Huebner, *Chronik der Kirchengemeinde...*, s. 188; por. „Kirchenchronikon” D. Cramera, Buch 3, Kap. 32, s. 89: „Ze Słowa Bożego pojąwszy, że z pielgrzymek rodzą się tylko marne przesady i bałwochwalstwo, wszedł sam do kościoła w Osiekach, wyjął hostię z tabernakulum [Sacramentshaeuslein] i tak odezwał się do Syna Bożego w modlitwie: „O Jezu Chryste, Synu Boży, ponieważ Ty pozostawiłeś nam Ciało i Krew w chlebie i winie do spożywania i picia dla odpuszczenia naszych grzechów i wspomnienia twoich zbawczych czynów, a nie dla ustanawiania herezji albo innych nadużyć. Na twoje rozkazujące słowo jako twoje Ciało chcę je spożyć i przez to usunąć stąd wszelkie nadużycie. Jeżeli jest to jednak tylko zwykły chleb, spożyję go jak każdy inny pokarm z modlitwą dziękczynną «Bierzcie i jedzcie»”. Zapytywany przez państwo Bulgrinów, patronów kościoła, gdzie podziela się świętość [Heiligtum] z monstancji, wyjaśnił, że dokonał właśnie takiego aktu usunięcia Hostii, co miało doprowadzić do ukrócenia osieckich pielgrzymek”. Por. ryt porównywalny z egzorcyzmem kaznodziei Joachima Ellefelda, spalającego w naczyniu z żarem przy świadkach hostie czczone w kaplicy Najśw. Sakramentu, co doprowadziło do burzliwego zakończenia dziejów pielgrzymowania do Wilsnack w 1552 r.

ta za heretyckie nauki wraz innymi duchownymi, np. opatem Johannem Boldewanem. Został następnie proboszczem fary w Trzebiatowie, a po wprowadzeniu reformacji na Pomorzu podczas sejmu krajowego w Trzebiatowie (13 grudnia 1534 r.) przybył jako pastor do Osiek, gdzie działał ok. 20 lat.

Huebner podaje jednak, że zachowane protokoły wizytacyjne z lat 1562, 1575, 1604 i 1617 nie wspominają już obecności „krwawiącej Hostii”, lecz w inwentarzu z 1683 r. odnotowuje się, że monstrancję [Sacramentshaeuschen], w której przechowywano dawniej cudowną relikwię, przebudowano na świecznik ołtarzowy (znany jeszcze Huebnerowi ok. 1930 r.)¹³.

O Osiekach jako miejscu pielgrzymkowym wspominają kolejni kronikarze Koszalina, którzy byli proboszczami (w sąsiednim Jamnie)¹⁴, prawnikami, archiwistami i poetami. Szczególnym „dokumentem” oddającym trwałość lokalnej tradycji jest „Cud w Osiekach”, ludowo-romantyczna ballada Jana Ernesta Benno (1821)¹⁵, w której nie ukrywa się zadziwienia i dystansu wobec starych katolickich obyczajów.

Kiedy jednak brakuje zachowanych dokumentów w archiwach i od dawna historycy ignorują możliwości badania losów osieckiej świątyni jako lokalnego sanktuarium, na pomoc przychodzą archeolodzy i to w całkiem odległych miejscach. Otóż bowiem dobrym świadectwem potwierdzającym ruch pielgrzymkowy na europejskich szlakach pątniczych są pamiątki nawiedzenia sławnych sanktuariów. Jakubowe muszle z hiszpańskiej Composteli są tego najpopularniejszym przykładem. Najczęściej jednak odlewane z ołowiu lub stopów metali symboliczne i oryginalne dla każdego sanktuarium roznoszone przez pielgrzymów we wszystkich zakątkach Europy dokumentują kierunki, chronologię i intensywność pielgrzymowania. Znaki pielgrzymkowe są przedmiotem badań naukowców w Polsce¹⁶ i w sąsiednich krajach. Ta dziedzina historii oparta na cierpliwym poszukiwaniu archeologów przybiera formę systemową i obecną w sieci informacyjnej¹⁷.

Bezpośrednim świadectwem o obecności pielgrzymów w Osiekach są znaki pielgrzymie opracowane jako „pochodzące z Pomorza” lub wprost z naszego sanktuarium. Joerg Ansorge¹⁸ w swoim artykule podaje zarówno mapę (s. 82) z zaznaczeniem Osiek

¹³ W. Huebner, *Chronik der Kirchengemeinde...*, s. 57.

¹⁴ C.W. Haken, *Versuch einer Diplomatischen Geschichte der Koeniglich Preussischen Hinterpommerschen Immediat – und vormaligen Fuerst-und Bischoeflichen Residenzstadt Coeslin...*, Lemgo 1765; por. także: J.D. Wendland, *Eine Sammlung unterschiedlicher die Historie der Stadt Coeslin betreffende Sachen*, Koszalin 2006.

¹⁵ *Pommersche Provinzialblaetter fuer Stadt und Land*, Band 2, 1821, s. 93f. Por. Tenże, *Geschichte der Stadt Coeslin von ihrer Gruendung bis auf gegenwaertige Zeit*, Coeslin 1840, s. 112f.

¹⁶ H. Paner, *Średniowieczne świadectwa kultu Maryjnego. Pamiątki pielgrzymie w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Gdańsku*, Gdańsk 2013; *Średniowieczne znaki pielgrzymie z Einsiedeln w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Gdańsku*, „Archeologia Historica Polona” (2013), t. 21, s. 171-184.

¹⁷ J. Poettgen, *Europaeische Pilgerzeichenforschung. Die Zentrale Pilgerzeichenkartei (PZK), Kurt Koesters (+1986) in Nuernberg und der Forschungsstand nach 1986*, w: *Jahrbuch fuer Glockenkunde 7/8 1995/1996*, wyd. H. Kuehne, K. Herbers, „Pilgerzeichen – Pilgerstrassen“, Gunter Narr Verlag, Tuebingen 2013.

¹⁸ *Pilgerzeichen und Pilgerzeichenforschung in Mecklenburg-Vorpommern*, w: *Wallfahrer aus dem Osten. Mittelalterliche Pilgerzeichen zwischen Ostsee, Donau und Seine* (Tagung in Prag, 2010), wyd. H. Kuehne, L. Lambacher, J. Hrdina, *Europaeische Wallfahrtstudien*, Band 10, s. 81-143 = <http://www>.

w sąsiedztwie Góry Chełmskiej, jak też publikuje ilustrację osieckiego znaku pielgrzymiego (s. 102-103). W opisie identyfikuje nasz znak jako wpisana w zarys świątyni postać Chrystusa z dużą Hostią wypełnioną krzyżem równoramiennym na wysokości jego piersi.

1.2. Architektura albo legenda osiecka zapisana przez murarzy

Gród Osieki we wczesnym średniowieczu (?) był rycerską siedzibą i starym lennem rodu Bulgrinów, zapewne o słowiańskich korzeniach, którego korzenie znajdują się w Białogórzynie k. Białogardu. Pośród tego grodu leżącego na niewysokim podwyższeniu przy brzegu jeziora powstała pierwotnie ok. poł. XIV w. skromna kaplica (prawdopodobnie kamiennieo-drewniana). Kolejne etapy jej rozwoju odczytywane przez historyków architektury, konserwatorów¹⁹ i duszpasterzy stają się czytelną księgą opowiadającą losy kościoła w tym miejscu²⁰. Poniższe akapity są próbą takiego spojrzenia na tę świątynię.

Świątynia nad Jamnem jak wielka nawa steruje dzisiaj wieżycą ku zachodowi, ku brzegom otwartym jeziora, a za nim morza jeszcze dalszego. Wschodnia część z ołtarzem ofiarnym przykłęka kornie razem z mieszkańcami starych Osiek. Zbliżający się od północy i od wschodu na wysokim starodrzewem dostrzegają najpierw iglicę krytą gontem z chorągiewką wiatrowskazu. Mówią najstarsze opowieści o grodzisku tutejszych mieszkańców z czasów jeszcze przed niemieckim gościem i na stałe osadnikiem. Dostrzegalne jest wyraźnie lekkie wzniesienie, pośrodku którego spoczywa dostojna świątynia.

Zielona przestrzeń z kamieniami polowego różańca i Maryjną grotą kryje wiele pokoleń parafian i przybyszów pochowanych z nadzieją zmartwychwstania. Wiekowe dęby i lipy, buki i jesiony szumią wiatrami od morza, są schronieniem dla ptactwa i dają cień modlitwom wielojęzycznym. Tylko krzyż misyjny wzywa do wyznania wiary: wierzę w życie.

Nawiedzenie świątyni poprzedza pokorne spojrzenie ku murom otwartym jak brama. Doświadczony znawca budowania w wiekach średnich czyta mury jak dokument,

academia.edu/2429673/Pilgerzeichen_und_Pilgerzeichenforschung_in_Mecklenburg... Tenże/tamże: artykuł o Sternbergu, s. 92-96.

¹⁹ Z karty zabytku WKZ Koszalin: W 1390 r. rodzina Barbary Bulgrin ufundowała w Osiekach kaplicę, która została rozbudowana w końcu XIV w. i tak oto powstał kościół w stylu gotycko-halowym, trzynawowy, orientowany, z wyodrębnionym i zakończonym pięciobocznie prezbiterium. W ciągu XV w. kościół był przebudowany, a w latach 1836, 1865 i 1990-2010 odrestaurowany. Od strony zachodniej wieża, w którą wmurowane są trzy kamienie młyńskie. W górnej kondygnacji blendy ostrołukowe i otwory strzelnicze. Wejście z portalem ostrołukowym czterouskokowym. Okna o zakończeniu ostrołukowym. Sklepienie w prezbiterium są gwiazdziste, w nawach stropy belkowane. Dach kościoła dwuspadowy, nad prezbiterium – pięciopłaciowy, pokryty dachówką karpiówką ułożoną w koronkę, a na kalenicy – gąsiorami gotyckimi.

²⁰ *Sprawozdanie z badań konserwatorskich kościoła parafialnego [pw.] Św. Antoniego Padewskiego w Osiekach*, red. P. Gorek, Gorek Restauro, Warszawa 2014. Por. także: M. Ober, *Architektura średniowiecznych kościołów wiejskich Pomorza na wschód od Regi* (na zlec. PSOZ Koszalin), Szczecin 1993, s. 288-296.

jak kronikę bogatą w informacje. Brak tylko imion, cyfr i okoliczności, by opowiadanie stało się historią. Ale to osobna przygoda w półmrokach bibliotek i archiwów w różnych miejscach Europy.

W surowym ceglanym obliczu jak oczy cyclopa trzy kamienie młyńskie zapisują historię chleba powszedniego i niebiańskiej manny rozdawanej tu hojnie od początku. Także nad wejściami okolicznych kościołów – w Mielnie, Sianowie, Dąbrowie – spotkać można takie kamienie, lecz albo układane z rozbitych fragmentów, albo wręcz jak połowy kół granitowych. Nasze dokumentują wiejskie i kościelne młyny, ich życiodajne bogactwo i ofiarną gotowość dobrych młynarzy. Ze słowa jak ziarna miele się Dobrą Nowinę na święte hostie wznoszone nad ołtarzem. Poniżej środkowego kamienia nad ostrołukiem portalu widzimy wyraźny zarys zamurowanej niszy, bo raczej nie okna. Mówią, że jakoby chowano na podłogach kondygnacji wieży zapasy ziarna plebańskiego. Prawda-nie-prawda? Wysoko zaś pod wieńcem czytelne jest podobnie zaślepione okienko czy wnęka. Tajemnicze przemilczenia domu Bożego.

Uważny wędrowiec rozpozna zakłócenia gotyckiego i słowiańskiego (wendyjskiego) wątku ceglanego, liczne naprawy i przebudowy, jakby inicjały imienia Pańskiego (*chryzmy*) wykonane z cegły zendrówki, a szczególnie w słońcu podszczytowym widoczne są ciemniejsze warstwy ceglane rocznych etapów murowania. Od wschodniej strony gmachu wieżowego rysunek wysokiej kalenicy dzisiaj został jak grot skierowany ku niebu: tam twój cel, człowiecze! A na uskoku dachu między nawą i chórem okrągły lufcik jak w arce Noego, aby gołąb miał którądy ulecieć po potopie. Dzisiaj pod wieńcem gniazdują sokoły, rok temu były tu jaskółki, a kiedy orły znad Bukowa szybują o poranku – jest taka cisza, że psalm otwiera niebo.

Od podnóża budowli kamienie fundamentowe zmniejszają się w licu muru, aż na wysokości okien rozsypane są w elewacji jak bakalie w gospodyńskim cieście. W narożnikach zachodnich styku wieży i naw bocznych od południa czytelne są ślady szycia, i to bardzo niesymetrycznego, co także widoczne jest od wnętrza na kolejnych kondygnacjach pod dzwonem. Dzisiejsze okna wyraźnie są na nowo przeprute w starym murze; jak duże i o jakim kształcie były pierwsze – już się pewno nie dowiemy.

Od północy pomiędzy przyporami wielokrotnie przemurowanymi widoczne są zamurowane drzwi z wyraźnym portalem ceglanym. Mówią, że to może być „brama umarłych”, którą wynoszono nieboszczyków na cmentarz przykościelny. Od południa zaś dwa wejścia zapraszają do wnętrza świątyni: jedno otwierane zimową porą, gdy główne wierzaje zamknięte na mroźne wiatry, a drugie – kiedyś kryjące *obitorium* albo *Leichenhaus*, czyli komorę przedpogrzebową – dzisiaj na głucho zawarte, czeka na nowe zastukanie gospodarza.

Obszedłszy nawy obustronnie, zbliżasz się pielgrzymie, do części prezbiterium, gdzie sprawuje się najświętsze misteria. Niższe jest od całej reszty nawy. Wieniec przypór, chyba we wszystkich pokoleniach naprawianych, staje się zagadką do pilnego rozczytania. Utrzymują one w jakiejś takiej równowadze budowlę przechyloną trochę w stronę południową, zapewne z powodu nierówności terenu i stałych ruchów gruntu wilgotnego nad wiejskim ruczajem. Trudno dziś rozpoznać ślady i dowody pierwotne kształtu ośmiobocznej jakoby kaplicy, bo przeczą temu sklepienia

i zewnętrzne przypory. Na krańcu wschodnim osi świątyni widać wnękę po zamurowanym oknie za ołtarzem. Może był tam kiedyś witraż z dobrym chlebem w dłoniach Dobrego Pasterza.

Tak obszedłszy od zewnątrz nasze sanktuarium pora przekroczyć niskie progi. Chłodny oddech ogarnia cię z wysoka, a wprawne oko dostrzeże w narożnikach kruchoty podpory pod żebrowania sklepień służebnie spływających z centralnego zwornika. Tylko niestety, nigdy ich nie zbudowano. Zbiedniał gospodarz i jego patronowie z poddanymi, zamknięcie drzwi sanktuarium dla pielgrzymów, niepokoje jakieś religijne i wojenne, nieurodzaj i bieda domowa nie pozwoliły dopełnić zamysłu pierwszego mistrza. Widzisz to i w trzynawowej hali, której cztery przęsła znaczone są łukami tarczowymi, będące zapewne zaczątkiem sklepień według cysterskiego kroju; znajdziesz takie w bukowskim kościele plebejskim, ostatnim pomniku po sławnym opactwie synów św. Bernarda, patriarchy cystersów. Tylko tak wyjaśni się obecność owych łuków i beczynnych podpór służebnych. Także niezwykajna cienkość murów z oknami – postawionymi jakby w pośpiechu i oszczędnie – jasna się staje przez to, że nie musiały już dźwigać ciężkich murowanych sklepień. Nadto zagadkowe występy pod drewnianymi sufitami zrozumiałe są jako podpory dla belkowań popod więźbą w poddaszach.

Wielki łuk tęczy zgrabnie murowany nie mógł być wypruciem zamkniętej kaplicy, jak mówią niektórzy, pierwotnie nawet ośmiobocznej. Przeczą temu równe żebrowania sklepień i zworniki harmonijnie uporządkowane. Murowane pewno z wolnej ręki dzisiaj mogą razić swymi krzywiznami, a zakryte warstwami tynków i pobiałych żagielki kryją może pradawne polichromie ze świętą legendą Baranka Paschalnego z Mojżeszem, chlebobawcą Izraela i Eliaszem przez kruki karmionym na pustkowiu (...). To tu znalazła swe schronienie Żywa Hostia, adorowana po upadku upokarzającym Zbawiciela. Tak działo się prawie przez dwa wieki, aż przyszła nowa nauka i tradycja według Lutra i jego misjonarzy.

Dzisiaj pysznie lśni odnowiona ambona z procesją apostołów i Mistrzem Nazareńskim. Inskrypcje prawie nieczytelne, przemilczane trochę z niewiedzy zawinionej, trochę z niechęci do obcej mowy, może kryją jakieś ukryte przesłanie, może datę roczną albo inne sprawy. Tylko Duch Święty nieobecny na podniebiu i Ewangelista Łukasz ze swym wołkiem czekają na wezwanie ponowne przez artystę i duszpasterza. W cieniu naprzeciwko stara chrzcielnica zupełnie niewidoczna, chroma, zakurzona, że i dzieci nie pojmują, cóż to jest za mebel. Nastawa ołtarzowa z czasów pierwszej reformacji wiele razy przemalowana i ograbiona z figurek patrzy okiem Boga, błogosławi Świętą Pasją. Wieczernik na predelli jeszcze skryty błyszczącą arką z Sakramentem, ale opowiada skąd my wszyscy – Chrystusowi.

Dzisiaj smutek robactwem toczonych zabytków i zimny beton kryjący posadzkę nie zaprasza do natchnionej adoracji. Tylko cień płyt nagrobnych pod stopami wzrusza wspomnieniem przemijania. Pozostaje wierzyć, że osiecka świątynia odmłodnieje jeszcze wiarą dzieci i mądrością starców. Potrzebna będzie praca silnych wiekiem i ofiarnych darem na dom Boży. I wierna obecność duszpasterza.

Dzisiaj osieckiego cudu

Dawno już minęły echa łacińskich liturgii pierwszej fazy dziejów Kościoła niepodzielnego albo rzymskiego chorału sprzed Soboru Watykańskiego II. O bogactwie wiary i wysiłkach ludu razem z ich pasterzami i patronami świadczą budowle. Drewniane zabytki czasów protestanckich są, niestety, mało czytelne dla przygodnego gościa i tutejszych parafian po 1945 r. Po drugiej wojnie światowej Osieki, wieś z dwoma dworami i ludowym gospodarstwem hodowlanym, były jedną z filii parafii w Sianowie. Tytuł kościoła wiązał go z losami części rodzin osadniczych przybyłych z dawnych Kresów II Rzeczypospolitej: Matka Boża Ostrobramska była im bliższa nawet niż Jasnogórska Królowa Polski. Pierwszy sianowski proboszcz wspomina jeszcze, że pośród jego parafian krążyła niemiecka broszura o osieckich pielgrzymkach do cudownej Hostii²¹.

Biskup koszaliński Ignacy Jeż 18 listopada 1985 r. podpisał dekret o ustanowieniu nowej parafii z siedzibą w Osiekach²²: „(...) dla większej chwały Boga Wszechmogącego i dla dobra wierzącego ludu z Osiek, Kleszcz, Łazów, Suchej Koszalińskiej i Skibienka (ok. 1300 mieszkańców) oraz wszystkich przybywających na wypoczynek nad Bałtykiem i nad Jeziorem Jamno”. Odtąd w gotyckiej świątyni sprawowana jest rzymskokatolicka Msza św. po polsku i w uroczystość Bożego Ciała tradycyjnie wyruszają na plac przykościelny barwne procesje eucharystyczne.

Pośród wyposażenia kościoła w najlepszym stanie konserwatorskim i najlepiej rozpoznane historycznie jest dawne miejsce głoszenia słowa Bożego. Niechaj zatem posłuży jako ilustracja historii świątyni. Ambona tutejsza (ta z XVII w.) należy do klasycznych przykładów pomorskiej sztuki barokowej pomorskiego protestantyzmu. Po gotyckiej ambonie sprzed reformacji nie ma śladu nawet w kronikach, a obecna zastąpiła już zaniedbaną i zniszczoną w pierwszym wieku po reformacji renesansową zapewne w kształcie kazalnicy²³. Kolorystyka odtworzona podczas ostatniej konserwacji komponuje barwne polichromie figur, płaskorzeźb i zdobień na czarnym tle ze złocistymi inskrypcjami. Architektura osieckiej kazalnicy składa się z istotnych elementów: kosz, baldachim (zwany też daszkiem akustycznym, niem. *Schalldeckel*) i schody z balustradą. Brak drzwiczek – bramki (widoczne surowe odcięcie balustrady), zaplecka i podstawy (filar lub rzeźba figuralna).

Putta, maskarony, hermy akcentujące podziały architektoniczne i rytmicznie wkomponowane w całą strukturę nawiązują do bogactwa ikonografii południowego baroku. Niektórzy odczytują włączenie tych pogańskich elementów grecko-rzymskiej mitologii w chrześcijańską dekorację ołtarza słowa Bożego jako ilustrację dominacji zbawczej Chrystusa i sług Jego Ewangelii (apostołowie), których uczniem i współpracownikiem jest kaznodzieja. Główki i maskarony znajdują się w podstawach kolumnienek korynckich, jakby demony zostały zmuszone do dźwigania świątyni Pańskiej.

²¹ A. Siemiński, *Świadectwo prawdzie. Wspomnienia*, Sianów 2006, s. 49-50.

²² *Dekret erekcji parafii pw. Św. Antoniego Padewskiego w Osiekach Koszalińskich*, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne” 13(1985), nr 11-12, s. 354-355.

²³ W. Huebner, *Chronik der Kirchengemeinde...*, s. 73-75.

Charakterystyczny jest pomorski diabeł Boruta z twarzą wąsatego mężczyzny w czarnym kapeluszu, często spotykany w ikonografii kościelnej naszego regionu.

Tron Słowa Bożego zawiera na koszu figury Jezusa i trzech Ewangelistów (brak Łukasza), na balustradzie schodów figury apostołów, mityczne hermy z symboliką płodności (pęknięte owoce granatu), maszkarony pomorskie i główki putt. Do symboliki rajskiej i Kościoła „winnicy Pańskiej” może nawiązywać podstawa kosza z wicią roślinną i kiścią winogron, która jest alegorią owocnego trwania w Słowie Bożym (por. J 15,1-11). Zwieńczenie ambony stanowi baldachim w formie fantazyjnej korney. Na podniebiu baldachimu ze strzelistymi bukietami zdobionymi twarzyczkami aniołków po ostatniej konserwacji pojawiła się neutralna polichromia pokrywająca konsole i płycinę. Brak wizerunku (figurki na zaczepie lub malowidła?) gołębiczy Ducha Świętego, jaka często pojawia się na ambonach z tej epoki, odbiera autorytet kaznodziejskiej obecności nad głowami zgromadzonych w nawie słuchaczy. Gołębica widoczna jest wyraźnie jeszcze na rycinie w kronice parafialnej sprzed 1930 r. (s. 75). Czytelny jest tu także Ewangelista św. Łukasz, po którym została pusta płycina, podobno już przed ostatnią konserwacją. Ambonę odnowiono gruntownie w Szczecinie w 2010 r. (prac. Ewa Palacz), gdzie nadano jej żywe odcienie polichromii²⁴.

W ostatnich pracach konserwatorskich zabrakło pogłębionego studium źródeł, wśród których znana jest kronika parafii epoki protestanckiej oparta na dokumentach archiwalnych (Walther Huebner, 1931). Podaje ona detaliczny opis ambony z odpisem cytatów biblijnych ubogacających jej wymowę kaznodziejską. Wspomina także narzekania parafian i fundatorów wyposażenia kościelnego (ok. 1643), że na baldachimie starej ambony gniazdują gołębie i brudzą słuchaczy kazań pastorskich (1643). Mowa tu o pierwszej fundacji luterańskiej z połowy XVI w., o której donosi się w protokołach wizytacji protestanckiej z 1562 lub 1563 r., że wymagała już naprawy.

W różnych przestrzeniach kazalnicy zachowały się liczne inskrypcje łacińskie i niemieckie. Na fryzie pod parapetem kosza ambony widnieje prorocтво Izajasza: VERBUM DOMINI MANET IN AETERNUM (por. Izajasz 40,8 wg BT; błędne są sigła *Esq* zamiast *Esa*, od *Esaias*): Słowo Pana trwa na wieki. Zachęta do przyjmowania słowa Bożego pojawia się w niemieckim wezwaniu z przypowieści Jezusa: „Wer Ohren hat zu hoeren [brak: «der hoere»], was der Geist der Gemeinden saget”. Tak poświadcza Huebner (s. 76), co jest związane wychowaniem mądrego słuchania w Kościele: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha, co mówi Duch do Kościołów”²⁵. Należałoby oczekiwać, żeby po tych słowach zachowanych na pierwszej płycinie fryzu pod parapetem balustrady, na pozostałych trzech płycinach widniała odtworzona reszta inskrypcji.

Na płycinie w podstawie kosza, pod figurą św. Jana Ewangelisty, czytamy: „Dog-MatVI VerbIserVobis IoVa benIgne: Ex speCULa Vi porro rItte sonare QVecfu”. Obecna kaligrafia pierwotna nie jest poprawnie zrekonstruowana, gdyż już odczytanie

²⁴ J. Kochanowska, *Perły Pomorza*, Szczecin 2011 – zawiera bogate ilustracyjnie opracowanie zabytków sakralnych Pomorza Zachodniego jako materiał porównawczy.

²⁵ Ap 2-3. Fraza w zakończeniach siedmiu apokaliptycznych listów do Kościołów Azji Mniejszej niewątpliwie wzywa do nawrócenia przed Sądem Bożym. Por. także Mt 13, 9. 43 – typowa sentencja mądrościowa zachęcająca do uważnego odczytywania przypowieści Mistrza z Nazaretu i rozwinięcie myśli na tle tradycji prorockiej w ww. 10-17.

tekstu przynosiło niemałe kłopoty latynistom przed stuleciem. Sam Huebner twierdzi, że kolejne odnowy przyniosły przemalowanie i zniekształcenie pierwotnego tekstu. W jego kronice znajdujemy wersję sprzed 1930 r.: „Dogmatui verbi servabilis Iova benigne expecula ut porroste sonare Quest”. Rekonstruuje on na podstawie kodu chronostychicznego datę 1656 r., która wydaje mu się niezgodna z informacjami z kronik i rachunków parafialnych. Pisownia z przemieszaną majuskułą i minuskułą może być rodzajem zakodowanej daty powstania przez sumowanie liter jako cyfr rzymskich (X, L, C, M, D, I). Nie wszyscy się zgadzają z tymi sugestiami, ale podobnie pisana jest inskrypcja na płycie epitafijnej najdłużej w Osiekach służącego pastora (1668-1716) Wawrzyńca [Laurentiusa] Doeringa i jego małżonki Marii z domu Belichius, pastorówny z Iwiecina. Płyta z wapienia muszlowego znajduje się na posadzce przed ołtarzem tutejszego kościoła i nosi napis: „En VitaM Certo Dat nobIs passIo ChrIstI = Męka Chrystusa przynosi nam z pewnością życie [wieczne]” z monogramami LM BD. Kod chronostychiczny daje datę 1710. W roku tym pastor Doering wszczął spór konsystorialny w Stargardzie o własny pochówek w kościele, który został zaskarżony przez patronów parafii (Hans Ulrich von Bulgrin) odmawiających duchownemu spoczynku w kościelnej krypcie pod łukiem tęczowym zarezerwowanej dla szlachty. Prawdopodobnie pastor spoczął ostatecznie w grobie ziemnym z płytą na zewnątrz świątyni, być może po stronie północnej.

Obecna dzisiaj w kościele osieckim kazalnica jest darem Hansa-Georga von Belowa, pana na Kleszczach i starosty sławieńskiego skoligaconego z Bulgrinami. Fundator ze swej pobożności i miłości chrześcijańskiej zamówił w 1672 r. (data znana z rachunku) w snycerskim warsztacie darłowskim „tron mądrości” (*Predigtstuhl*). Pierwotnie dzieło pozostawało w barwach naturalnych drewna i dopiero w 1701 r. zamówiono polichromię wykonaną przez artystę z Koszalina, Wawrzyńca Bissena (Laurentius Vissen?), za opłatą 25 talarów cesarskich. Na płycinie z Ewangelistą Janem widnieje monogram malarza: „LV pinxit”.

Ten sam mistrz pomalował także szafę ołtarzową i chrzcielnicę; jak rozumiemy, zostały one odnowione, gdyż raczej nie trwały w barwach naturalnych drewna (...). Nie wszyscy jednak parafianie hojnie wspierali to dzieło, więc dopłacono wykonawcom z kasy kościelnej.

Huebner przywołuje nadto drewniane epitafium H.G. Belowa z inskrypcją (ok. 1930 r., obecne na chórze organowym), które znajdowało się, wg najstarszych świadków naszej parafii, do lat 70. XX w. na filarze nad amboną jako zaplecek. Rozpoznawalne tam jeszcze były nazwiska Below i Bulgrin z podwójnym ich herbem (małżeńskim?). Chronostychon, czyli sentencja z zakodowaną datą, dedykowany jest samemu darczyńcy wspieranemu przez ofiarniejszych rodaków: „qVae Dono Larga est DeXtrae beneDICat IoVa”. Co sumuje się w datę $V+D+L+D+X+D+I+C+I+V = 5+500+50+500+10+500+1+100+1+5=1672$. Huebner tak oddaje znaczenie tej dedykacji wotywniej: „In Gnaden erfuellen un es ihme wie auch den geehrten Seinigen mich reichen Segen

ersetzen!”. Jest to życzenie Bożych łask dla czcigodnego darczyńcy i jego bliskich oraz dla wszystkich parafian, którzy przyczynili się do finalizacji tego dzieła²⁶.

Nic nie mówią dzisiaj, niestety, litery pierwotnej inskrypcji zasygnalizowane za ledwie na pierwszej od góry płycinie fryzu w dolnej części balustrady, pod stopami apostołów. Wg karty konserwatorskiej WKZ Koszalin (1983) E. Kowalska identyfikuje świętych (od góry) jako Piotra, Pawła, Macieja i Tomasza. Na szczęście mamy sporo danych w kronice Huebnera, który – nie wiemy, czy poprawnie – rozpoznaje w ostatnich dwóch Jakuba Starszego i Jakuba Młodsze. Pod postaciami apostołów pierwotnie widniały na płycinach, czytane od lewej do prawej, następujące fragmenty biblijne²⁷, których tekst polski podajemy za BT:

„Des Herrn Wordt bleibet ewiglich; das ist aber das Wordt, welches unter euch verkuendigt ist.” (1. Petr. 1,25) = (...) Słowo zaś Pana trwa na wieki. Właśnie to słowo ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę. Por. kontekst 1 P 1, 21-2,3.

„Ich habe einen guten Kampf gekämpft, ich habe den Lauf vollendet, ich habe glauben gehalten.“ (2. Tim. 4,13) = 2 Tm 4,7: W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Por. 1 Tm 6,12,a: Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne.

„Wir sind stets als ein Fluch der Welt und ein Fegopfer aller Leute.“ (1. Kor. 4,13) = Staliśmy się jakby śmieciem tego świata i odrazą dla wszystkich aż do tej chwili.

„Sey getreu bis in den Todt, so will ich dir die Krone des Lebens geben.“ (Offb. 2,10) = Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia (Ap 2,10).

Teksty te układają się w czytelne przesłanie wyrażające powołanie każdego ochrzczonego, szczególnie jednak dla ucznia i świadka Ewangelii: kaznodziei, duszpasterza, nauczyciela, wychowawcy. Stojąc wobec odkrytych po niechętnych obcej – łańskiejskiej i niemieckiej – mowie przemalowaniach, po jeszcze dawniejszych zniekształceniach z powodu odwrócenia się od rzymskiej tradycji tych ziem i społeczności, można pytać, co nam mówią te dawne miejsca, narzędzia głoszenia, nauczania, proklamowania. Tam, gdzie już nie ma żadnego zapisu, można przecież wprowadzić inskrypcję w języku polskim, aby dzisiejszy wędrowiec mógł rozumieć, co mówi kazalnica, przed którą się zatrzymał. Wszak współczesna doktryna konserwatorska nie zmusza, by konserwować zabytek jako „milczącego nieboszczyka”. W żywej świątyni mamy prawo traktować zabytki jako przemawiające znaki jednej tradycji: żywego słowa objawionego z wysokości²⁸.

Pozostałe elementy wyposażenia świątyni przedstawimy za ledwie pobieżnie. Ołtarz późnorenansowy wykonany został jako fundacja Barbary Bulgrin i Wolfa Podewilsa. Nad murem stołem – mensą jest mocno zniszczona predella z obrazem Ostatniej Wieczerzy i retabulum z ukrzyżowanym Chrystusem (dawniej także

²⁶ Diedzic Hans Heinrich von Bulgrin i Juerg Pomplun, przewodniczący rady parafialnej wspomniany jako zbierający kolektę wśród mieszkańców parafii od Czajcz i Łazów przez Osieki po Kleszcze, Rzepkovo.

²⁷ W. Huebner, *Chronik der Kirchengemeinde Wussecken...*, s. 76-77.

²⁸ Innym zadaniem jest rozwiązanie dylematu co do ewentualnej rekonstrukcji niemieckich napisów dedykacyjnych z fryzów na ołtarzach w Iwęcinnie i w Osiekach. Czy dzisiaj w katolickich kościołach ważne jest, by wspominać fundatorów, patronów, właścicieli ołtarzy, ław kolatorskich, sprzętów kościelnych? Jeżeli tak, to należy je włączyć do żywej tradycji dzisiejszych gospodarzy świętych budowli.

z Maryją i św. Janem). W niszach obok widnieją dzisiaj dwie alegoryczne figury, pychy i pokory (brak atrybutów), które znajdowały się wg ilustracji L. Boettgera na fryzie szczytowym²⁹. Pierwotnie w niszach umieszczono figury Mojżesza z tablicami Prawa i Dawida z harfą psalmisty. Przedstawienia te zaginęły na pocz. XX w.. W tympanonie widnieje obraz Oka Opatrzności, który przykrywa pierwotne malowidło przedstawiające – jak w ołtarzach Iwięcina i Suchej – scenę Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Pańskiego. Na fryzie umieszczono napis w języku niemieckim, obecnie zamalowany: „Na ołtarz ten Barbara Bulgrin, wdowa po Wolfie Podewils z siedzibą w Sińcu [Schinz] przeznaczyła 50 guldenów. Anno Domini 1616”. Po obu stronach fryzu znajdują się zdwojone herby rodowe pary fundatorów: Podewilsów i Bulgrinów, tzw. *Allianzwappen* – herb sprzymierzony albo małżeński. Ołtarz w swoim dzisiejszym kształcie nie oddaje kunsztu renesansowym twórców i zakłóca swoim chaosem zdekompletowanej symboliki przeżywanie katolickiej liturgii.

Chrzcielnica (I poł. XVII w.) stojąca w cieniu nawy posiada na sześciobocznej czaszy słabo czytelne wyobrażenia ewangelistów. Przemalowania i ubytki każą natychmiast zająć się tym sprzętem liturgicznym o jakże „ekumenicznym” charakterze; wszak wszystko zaczyna się u źródła.

Płyta nagrobna z 1710 r. długo urzędującego pastora osieckiego (1668-1716) i jego żony Wawrzyńca (Laurentius) Doeringa i jego żony Marii, córki iwięcińskiego pastora Belichiusa, wykonana jest z kamienia gotlandzkiego (wapień muszlowy). Umieszczono ją w posadzce przed prezbiterium; zawiera napis w typie chronostychonu: „En vitam certo dat nobis passio Christi. LMBD” (Jednak na pewno da nam życie męka Chrystusa). Dzisiaj to epitafium przykrywają dywany, na których podczas ceremonii ślubnych stawia się klęczniki dla nowożeńców. Oby wiedzieli coś o fundamencie małżeństwa zbudowanego na Ewangelii.

Neogotyckie witraże w prezbiterium, ufundowane przez rodzinę Hildebrandów w końcu XIX w., przedstawiają świętych Apostołów Piotra i Pawła. Odnowione i mocno przerobione zostały 1983 r. Trzeci witraż od strony południowej zawiera obecnie herb papieski Jana Pawła II, a dawniej prawdopodobnie „ojca reformacji”.

Mosiężne żyrandole zdobią całą nawę główną:

1. Czteroramienny, zdobiony płaskorzeźbą podwójnego gryfa lub dwugłowego orła (?) w koronie; na mosiężnej kuli napis: „Marks Wetzel 1731”.
2. Sześcioramienny, zdobiony j.w.; na kuli napis: „Iochim Schwartz und Rades. Anno 1722”.
3. Sześcioramienny z napisem na kuli: „Zum Gedenken Hern Friedrich Hildebrand. Geb. 19 Juli 1859. Gest (...)”.
4. W dokumentach wzmiankuje się jeszcze jeden żyrandol [Krone] z 1673 r. z napisem ofiarodawcy, lecz już nieobecny w kościele.

Dzwon z XVII-XVIII w., wzywający jeszcze wiernych do świątyni, na czapie wygrawerowany ma gotykiem (nieodczytany?) napis w języku niemieckim. Dzwon ten w stylu barokowym ma średnicę większą od wysokości. Kroniki wspominają razem

²⁹ L. Boettger, *Die Bau – und Kunstdenkmäler des Regierungbezirks Koeslin*, B. 1. Heft 1, *Die Kreise, Koeslin, Colberg-Koerlin, Schlawe, Stettin* 1889, s. 116.

trzy dzwony obecne w wieży. Jeden z nich, zapewne gotycki, zawierał napis: „O rex gloriae Christe veni cum pace. Pacem, pacem” (Chryste, królu chwały, przybądź w pokoju. Pokój, pokój). Inny zaś nosił imiona ważnych osobistości z życia wspólnoty kościelnej, jak to zwykle bywało w epoce reformacji.

Bibliografia

- „Baltische Studien“, Neue Folge 3, s. 110.
- „*Mane nobiscum Domine*”, Kraków 2004.
- Boettger L., *Die Bau – und Kunstdenkmaeler des Regierungbezirks Koeslin*, B. 1. Heft 1, *Die Kreise, Koeslin, Colberg-Koerlin, Schlawe, Stettin* 1889, s. 116.
- Bracha K., *Kontrowersje wokół cudu w Wilsnaku w świetle dyskusji w późnym średniowieczu*, w: *Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy. Materiały XIII seminarium mediewistycznego*, red. J. Wiesiołowski, Poznań 1993, s. 167.
- Chrześcijaństwo na Pomorzu w X-XX wieku*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk-Słupsk 2001.
- Cramer D., „Kirchenchronikon”, Buch 3, Kap. 32, s. 89.
- Cramer D., *Grosses Pommrisches Kirchenchronicon*, 1628, Buch 2, Kap. 32, s.78.
- Cremer F., *Die St. Nikolaus – und Heiligblut Kirche zu Wilsnack (1383-1552)*, B. 1-2, Scaneg Verlag Muenchen 1996.
- Haken C.W., *Versuch einer Diplomatichen Geschichte der Koeniglich Preussischen Hinterpommerschen Immediat – und vormaligen Fuerst-und Bischoefflichen Residenzstadt Coeslin...*, Lemgo 1765;
- Halm J., *Wie in Wussecken eine blutende Hostie wurde und welches Ende sie nahm!*, w: *Unsere Heimat. Beilage zur Koesliner Zeitung*, 1928, s. 3;
- Heyden H., *Wallfahrtswesen in Pommern*, w: *Blaetter fuer Kirchengeschichte Pommerns*, 1940, H.22/13, s. 17.
- <http://ekai.pl/wydarzenia/wywiad/x87189/z-bogiem-jest-dobrze-wywiad-z-markiem-kaminskim>.
- Huebner W., *Chronik der Kirchengemeinde Wussecken. Kreis Koeslin*, Stralsund 1931.
- J.D. Wendland, *Geschichte der Stadt Coeslin von ihrer Gruendung bis auf gegenwaertige Zeit*, Coeslin 1840, s. 112f.
- Kantzow T., *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, T. 1, ks. 1-2, Szczecin 2005, s. 475, tamże przyp. 761, 762, 763.
- Kempis a T., Ks. 4, *Gorąca zachęta do Komunii świętej*, s. 195-235.
- Kempis a T., *O naśladowaniu Chrystusa*, tłum. A. Kamieńska, Warszawa 1984.
- Kochanowska J., *Perły Pomorza*, Szczecin 2011.
- Kuehne H., Ziesak A.-M., *Wunder, Wallfahrt, Widersacher. Die Wilsnackfahrt*, Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2005.
- Łysiak W., *Święta przestrzeń. O pielgrzymkach, pielgrzymowaniu, miejscach pielgrzymkowych i pobożności ludowej w dawnym Księstwie Pomorskim*, Poznań 2010.
- Łysiak W., *Z pielgrzymim kijem przez średniowieczne Pomorze*, w: *Życie dawnych Pomorzan*, t. 2, red. W. Łysiak, Bytów-Słupsk, 2003, s. 45-52;
- Ober M., *Architektura średniowiecznych kościołów wiejskich Pomorza na wschód od Regi* (na zlec. PSOZ Koszalin), Szczecin 1993, s. 288-296.
- Paner H., *Średniowieczne świadectwa kultu Maryjnego. Pamiątki pielgrzymie w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Gdańsku*, Gdańsk 2013.
- Pilgerzeichen und Pilgerzeichenforschung in Mecklenburg-Vorpommern*, w: *Wallfahrer aus dem Osten. Mittelalterliche Pilgerzeichen zwischen Ostsee, Donau und Seine* (Tagung in Prag, 2010), wyd. H. Kuehne, L. Lambacher, J. Hrdina, Europäische Wallfahrtstudien,

- Band 10, s. 81-143 = http://www.academia.edu/2429673/Pilgerzeichen_und_Pilgerzeichenforschung_in_Mecklenburg... Tenże/tamże: artykuł o Sternbergu, s. 92-96.
- Poettgen J., *Europäische Pilgerzeichenforschung. Die Zentrale Pilgerzeichenkartei (PZK), Kurt Koesters (+1986) in Nuernberg und der Forschungsstand nach 1986*, w: *Jahrbuch fuer Glockenkunde 7/8 1995/1996*, wyd. H. Kuehne, K. Herbers, „Pilgerzeichen – Pilgerstrassen“, Gunter Narr Verlag, Tuebingen 2013.
- Pommersche Provinzialblaetter fuer Stadt und Land*, Band 2, 1821, s. 93f.
- Prokop K.R., *Biskupi zachodniopomorscy (X-XX w.)*, Koszalin 2003, s. 136-142.
- Rypniewska K., *Z historii przedwojennej posiadłości w Osiekach*, w: *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. 2, red. W. Rączkowski, J. Sroka, Sławno 2013, s. 65-82.
- Schematyzm diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej 2012*, red. K. Klawczyński, Koszalin 2012, s. 46.
- Schulz F., Sagen, *Ueberlieferung und Schwaenke aus dem Kreise Koeslin*, Koeslin 1925, s. 132-133;
- Siemiński A., *Świadectwo prawdy. Wspomnienia*, Sianów 2006, s. 49-50.
- Sprawozdanie z badań konserwatorskich kościoła parafialnego [pw.] Św. Antoniego Padewskiego w Osiekach*, red. P. Gorek, Gorek Restauro, Warszawa 2014.
- Średniowieczne pielgrzymki na Pomorzu Zachodnim. Mit i rzeczywistość*, w: *Chrześcijaństwo na Pomorzu w X-XX wieku*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk-Słupsk 2001, s. 145-165 (Osieki 161).
- Średniowieczne znaki pielgrzymie z Einsiedeln w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Gdańsku*, „Archeologia Historica Polona” (2013), t. 21, s. 171-184.
- Wendland J.D., *Eine Sammlung unterschiedlicher die Historie der Stadt Coeslin betreffende Sachen*, Koszalin 2006.
- Wisłocki M., *Sztuka protestancka na Pomorzu 1535-1684*, Szczecin 2005.
- Ziesak A.-K., *Das Ende des Wallfahrten zum Heiligen Blut*, w: *Wunder, Wallfahrt, Widersacher. Die Wilsnackfahrt*, red. H. Kuehne, A.-K. Ziesak, Regensburg 2005, s. 197-211.

Streszczenie

Gotycki kościół stojący na wschodnim brzegu jeziora Jamno i na południe od Góry Chełmskiej pod Koszalinem z jej tradycjami średniowiecznego sanktuarium Maryjnego również cieszy się wiekową legendą pielgrzymowania. Rozległe prace konserwatorskie rozpoczęte obecnie wiążą się z poszukiwaniem śladów historycznych osieckiego kultu Cudownej Hostii od ok. 1400 r. do początków reformy luteranckiej na Pomorzu (1535). Osiecka tradycja (dawniej Wusseken) rozpatrywana jest w kontekście rozwoju ruchu eucharystycznego w XV w. wokół sanktuariów Pomorza (w historycznych granicach), Meklemburgii i Brandenburgii. Architektura i historia rozbudowy świątyni podpowiadają ślady dynamicznego rozwoju życia religijnego w tym nadmorskim zakątku Polski. Znajdujemy liczne informacje o osieckim cudzie eucharystycznym w kronikach i w dziedzictwie liturgiczno-literackim pomorskiego Kościoła epoki Reformy. Historiografia dawniejsza i współczesna wymaga krytycznej lektury opracowań powielających często negatywne stereotypy w opowieściach o „ciemnych wiekach” i ich zabobonach widzianych w różnych przejawach katolickiej pobożności.

Zachowane wyposażenie osieckiej świątyni pochodzi przeważnie z XVII w. i nosi typowe cechy luterskiego baroku (ambona z 1672 r., ołtarz z 1616 r., chrzcielnica z ok. 1650 r., epitafium z 1710 r.). Wyraża ono ówczesną duchowość zakorzenioną w Biblii i skupioną na tradycji apostołskiej. Przygotowanie projektu konserwatorskiego obejmuje wczytanie się w najstarszą tradycję religijną świątyni wyrażoną w gotyckiej estetyce i symbolice. Prowokuje to nową twórczość poetycko-modlitewną, które pomogą w nowoczesnym ukształtowaniu duszpasterstwa

eucharystycznego w Osiekach otwartego na regularne życie parafialne, na ruch turystyczny w sezonie wakacyjnym oraz na przyjmowanie pielgrzymów przemierzających Pomorską Drogę św. Jakuba, Szlak Cysterski i inne lokalne itineraria. Wieloaspektowe prace wokół osieckiej świątyni łączą się z nadzieją, że to święte miejsce może stać się ciekawym celem pątniczych wypraw przemierzających europejskie szlaki tworzące sieć chrześcijańskiej cywilizacji.

Słowa kluczowe: gotyk, Eucharystia, reformacja, sanktuarium, Pomorze, pielgrzymowanie

Summary

“MANE NOBISCUM DOMINE”. THE TRADITION OF PILGRIMAGES TO THE HOLY HOST IN SEASIDE OSIEKI

The Gothic church which stands on the eastern shore of Lake Jamno and to the south of Mountain Chełmska near Koszalin with its traditions of medieval shrine of the Virgin Mary also enjoys the legend of pilgrimages. The extensive restoration work is associated with the search for historical traces of worship of Osieki Miraculous Host from 1400 to the beginning of the Lutheran reform in Pomerania (1535). The Osieki tradition (formerly Wusseken) is considered particularly with the Eucharistic movement in XV century around the shrines of Pomerania (within the historical boundaries), Mecklenburg and Brandenburg. The architecture and history of the expansion of the temple suggest the dynamic development of religious life in this seaside part of Poland. We have found plenty of information about Osieki Eucharistic miracle in the annals and literary heritage of the Church of Pomerania during Reformation. The older and contemporary historiography requires critical reading of studies that often duplicates negative stereotypes in stories about the “dark ages” and their superstitions seen in various forms of Catholic piety.

The preserved equipment of the temple comes mostly from XVII century and has the typical characteristics of Lutheran baroque (a pulpit from 1672, an altar from 1616, a baptismal font from about 1650, an epitaph from 1710). It expresses the spirituality of that time rooted in the Bible and focused on the apostolic tradition. The preparation of the conservation draft requires the knowledge about the oldest religious tradition of the temple expressed in the Gothic aesthetics and symbolism. It provokes a new poetic creativity in prayer that helps in shaping modern Eucharistic ministry in Osieki that is open to regular parish life, tourists during holiday and pilgrims to host on their Pomeranian Way of St. James or the Cistercian Way. The multi-faceted work around the temple in Osieki combines with the hope that this holy place become an interesting place for pilgrimages paths forming a European Christian civilization.

Keywords: Gothic, Eucharist, Reformation, sanctuary, Pomerania, pilgrimage